

+

Jasni wielmożni Panie a Pani
wzobrodziein moi młstwu mi

Przypacham wsi dorobobuzia w 12 julu, skolega swoimi P. Danilem Krupino
wzym, odebrali smi zamek wsihzi namim, piechoty potskiej estka 72
serzelcom 31 akozakom 26 Amaty mtabnej zamkowej barzo omal,
procz om ych mielu wielkich przymoznych diat, ktore do smolenska zaocca dya
struzom przesytlami. Naposadzie miesthan mstytkich estka 160 in chudu
igc mtko synom dorostlych, ktory przycicach miestkain. Anamtofu zadne
chlopa nepodal nam P. Kozakom, daige te spramę pod przyciegn, ze
zawrzędu smego zadnego chlopa mtofenego mochy memi diat, mentadji
smey nimial, ani doroboty zamkowej yb moiej w diamat. Do midę
on me me dbat, Bo kabaku cel y mstytkich docho dom, ^{na sie w diamat} zaco teraz aren
da natidylata Maxim dziesie tytycę mtkotych krolewicami je m postam
pit, ydonasse przyciegn mstytke poditki, albo radzej mstytok dorobobuz
obiat. idkoj momie y tytycę de iego taro mierzac. Gdij o ciet Archie
pistko p smolenski mpryed meisse smie ycedy te tu wiazdu dorobobuzkie
ieden Bot d mishi, drugi smitkowski manstryy, do do br Archiepistkopik
obiat, gdje mizej tytycę mtdrych chlopom bymato, yteraz kilka setk iesth,
astytokost mlasach, y m giontach podytocznych tak mielka, ze tytycę ciete
m y nosi mstytke wiazdu Dorobobuzkie do ty Herokiego. amdmu chęciach
to kolwiek bylo oyc dym y pomescia mielkich Boiar, y srednich, mstyt
tko amstytke mpryjt tam bema zodebrano, yteraz tytycę maia, zam mersata
mi jeo m Pana Hetmanomemi. Pan Gimbuth, Pan Gador, Pan mtocki,
do ty mielkie y Herokie dobra mielu Boiar pozaimomali, y y m ych zot
m yom mstędzie thm naprzyjt tam smach do ty, iako by te m polu moij
tko bylo. A satykomomie mto di Michalomi y y m ana miki cija
synomie mstytke przyciegn smego smego m Pana Hetmana, co nale
estych deremien mizej siedmin dziesie th zagareli, y w lazac nam me
choz zac dym to tytycę maia. Nameth synom boiar skim nę dym miaz m cjom,
ktorych ieno 17 estka mstytkich, nam y bor m mstytch y mato co spusttko
nych ofia dtych deremien kilka dziesie th rozdano, © Michalkoma matka
Czernica na sie tytycę maia. y zaty m takomem zatrud m m m m, napustych
ieno pogmtych yoble ciatych swianach zamkow ych chudizta omie
m tym slawnym dorobobuzie siedim, zadnej m tade, przed maximen
m posadzie, apred zolmierzmi nam to su me mamy, ani iedne grota, ani

ziarna zboża zadnego niestety, pogotowi niestety żywności, ieno zmlabnego bmo
grossa dżemij, i iestli nanas w rzechle niebęgie baczenia i talski krolestna i h m
mi modan tu tej wielkiej rzeze i nie dostalku dugo w i t r j m i m a i, bo obudnu
nas megie niedziej, omstem w i m i s c h o n y c h t u p o s t a n o. Klutemu ten ktopoth nam
ze me tyllko na wstyklic mlosi, na przydstamstwa rozabrane, zdaleka patrzamij
ale wielki katas tuki odpowiedzi ponosimy, od roznych II zolmerjom, ktorzy sija
gnawstij skrolemicem jeom, i i t e m i Panem Hetmanem spola, opustro
sami w dorohobustkij nie przydstamstwa bmoie, i nie dostami wstij namik m
a m t y m i s t y j a b n a t o n a s t a m p i l i. Oni teraz z umieralami danami i m
Panem Hetmanem i przydzajac, kazaj sobie one danne przydstamstwa
wracac, i t e m i s t e l a k i e r o z s a d k u i b a c z e n i a t u r y z t o n a n a s w y i s k a i z. Je m i
sami wzroku mi mamij. A mi zab co tu pozabirali Boiarstwy, nie iako
stamstwa, ale iako mlabnego dziedzictwa bmoego w dymaiz, me tyllko d r i a n
albo d r i n e j i a k i e j r o b o t y n a c a r a j e m d h o p k a m i p r y j s t a m s t w a b m o e g o
przydzimic sie me chca, ale i s l o m a s o b i e m o c z r z e c m e d a d a z, p o n i a d a i z
k o r d i j z e t o d o b r z e z a s t u d i j t, i z a g a r t o m a t. Amij t e z u m i e r s a l o n
ami zadne o t y m r o s k a z a m i k r o l e s t n a i c h m. Ami od ich m P L C o m m i s s a r z o w
mi maizac, m k o g o r u s s i a c m i e s m i e m i j. R a d i b i j s m i j z e d n a k m i e z g i e l i, c o t e
stym zamkiem w g e m b i e w m i p r y a c i e l a t h m i z a c y m, d y m i e m a m i j, k t o r y b e
w a d u b e z o p a t r z e m a, o d s a m e j t u r e j s t e j d o r o h o b u s t k i e j M o s k w i j, g l o s n i
z m l a s t e d a o d s t r z e l c o m, k o z a k o m, c o a m i p r i e m z d r y a m i d h l e b a z d a r n a m i m a
b l i s k i z e s t h z g u b y j, i m i j z i m. D o c o z k o l m i e k z e s t t u l u z i t o w s t y p k o
M o s k w a, n a s t e n a r o d u m e s t e d y j n e, i j d i a l e j p l o i m i m a s t s p e l n a d r a u s t
e s t e a. T u r c o m n a s t y c h c o p r z y t i l a r e c i e i a d i a l i A l e x a n d r a
c h m a s t o m a r z y s t r e m z a t r z y m a n o w M o d a i j s k u, d o s t o k i e m i e p u s t e d o n o, d r a
g i c h p o m i c h z a t r z y m a n o w w i a z m i e, D o t e j i p r z e i a c h a c d a l e j m i m o g l i
d l a s t y p s o m, k t o r y c h p o m i a d a i z s i l e m i d u j m i a z m a i M o z a i j s k i e m, n a
C a r o w e m d a i m i s t e d u i j m o d e j. P i s a l i s m i j t e d y o d s i e b i e d o m o i e m o d M
z i e m s k i c h, a p i e r w s t y t o i e s t e r a z p o d t y t u l e m k r o l e m i a j e m i. a b i j y
k u p c o m s t u d e j m i h a m o w a l i, a l e z e b i j m t a m d a l e j d r i m i e j z a m l o m
i a c h a c i t a r g o m a c p o d m o l i l i, a l b o n a z a d i c h o d p u s u l i l i, ^{co nato odzwalij} s c o p i j l i s t a w a s t e j
i d r y c h l i s t a d o n a s, k t o r e m i m e w p a m u p o s y l a m, z r o z u m i e t m i m a j
m i p a m z a c d y j t. N a s t p i e g i z e s t e d e s m i j s i e m i e z d o b y l i, l u b o t o p i l n o s i e o m i e
i g o r z a c o s t a r a m i j, b o m i e l a c n o n a t a l o m e t r a f i c, k t o r y b y s i e n a d z y m i e m i o d
m a d z i e c h a i a t. A l e m i s t e d t h u i e d e n s t r y k a m a t k i e g o B o i a r z y n a, d o
p r y a c i o t s m i j c h t u r e j s t y c h n a m i e s t k a m i e, m i e m i e m i e c o s i e w r a d a c h b o i a r z y n a

Gdzie, ieno to, o jakim pospolstwie rozmawia, daie spramę, zaprzyjadem pomiada
filaretowym szlachac to między mirem było, iż był między Boiar mi więcej dnu
i Michatowi, tak że tobanowi wadom filareth zabronit, snac' ie po miastey cę
ca nasis samego wziat, Napatriarszym Janaz przyjachamstij dnoze stanat,
i chce pemniebije Patriarchę, acd Moskwa oim nie rozumiała, abij' chciec' miał.
Ciermicę zong' smois, ienke przed smym do stolicy wiazdem, nakostrome odeslat.
i syna snac' straffomat, Je ia przy sobie bawit, i Wan miliciji brath pod zab
iego przyjadu był ojym obrazomij do Michatka, i ieno filaretha w miastomij
podkat i wprwadzil go do stolicy, ale w Michatka przy tej dmi po przyjezdzie
bratim niebijt, i kiedy go filareth wminat, abij' wata bijmat, takto pomiada
i do pospolstwa gruchneto, Jeby' miał jwan odzomiedziec' filaretowi, Je ia ciekie
stannie mitnie jako brata, a Michatowi chocon' ca wielmi ktamiacnie omie nie przy
hodo, bo to bratanicz moj. Co filaretowi ai niemilo było, iednake oblagat brata
i przywiodl go czwarto' dnia do zgody s'ynem. O tym tej prawi, Je s'ynimi to
iarmi niebarzo w zgodie potych tam podmarkach, Do pomiada ktadzie na Boiar mi
ne Je stolicy m'ustimstij' moysko litenskie w myslnie s'udzieli, Ale Boijsa
tykoma, Tumbieckie, Pojarskie' przyblija do siebie, Wsiedzi smozami przy
dnie i'stemi, syna kurmij' Mamina snac' przyklada i' stannie. Amidzi
pospolstrem pomiada popiermsstemu smuska, wasek namie wielki, rozboie po
drogach msstie, nabardiej' poiarostamskiej' drodze, i' omie pokom i'esse' miel
kim sami sobie ngtos' praktykonia, i' iakby' iakie moyska na oko mi'zeli,
tak wielkiej' pomiada ludie, boiazni i' t'rodze s' w'kamicznie. Alieha
tek nato b'nem mi'yscu ojca wiat, chciat' byt' napobltoma gore' przycinlo mi
w'jadac, ale mu o'ciec' niekajat. Ko m'ustamski ieno z'boiazni' m'femi' w'sie
dmiu go w'z'wach' przed' stolicę, nabietumie podkat. Kupci zas' nastij' me
ktordzi, co sie' z'miazmi' z'mrocili' pomiedaia, Je filareth w'tych' czab'iek' po
zambach' w'st'k'iek' dla' bohomolia' rodestat. i' nastijm' kupcom' bez' da' na
istak' filę' targomac' pozwolil. W' iscey' w'atencjas' m' m'arac' co' podac'
miadomofu' m'm. Pana Boga' prosze' abij' m'm' Pana me' m' t'ime', do b'ise
z'drome', w'fortumnym' panomanim' iako' nadludziej' chomac' rac' byt' d'at'
w' dorshobuzju' 18' july' A' 1629'

W'm mego m' t'ime' Pana

najmiej' s'udiebik
Jan Hrydzin' iska' smoj'
1112

Lasno miel moznem, ameni mtrnemu Panu
y dobrodzieiomu. Panu Panu Canklerzemu W.
lich. Dyetskiemu Mohilewskie
Scharosnie

P. A. S. S. S.

87

